



Wilhelm Bogusławski

# SŁOWIANIE ZACHODNI

dzieje, obyczaje, wierzenia

tom pierwszy, część pierwsza:

Słowiańszczyzna północno-zachodnia  
od I do VI wieku po Chrystusie

**Wilhelm Bogusławski**

# **SŁOWIANIE ZACHODNI**

**dzieje, obyczaje, wierzenia**

**tom pierwszy**

**część pierwsza:**

**Słowiańszczyzna północno-zachodnia**

**od I do VI wieku po Chrystusie**

**Armoryka**

**Sandomierz 2014**

**Seria: BIBLIOTEKA TRADYCJI SŁOWIAŃSKIEJ Nr 17**

**Redaktor serii: Elżbieta Sarwa**  
**Projekt okładki: Juliusz Susak**

Na okładce: Световид, илл. к книге *Мифология славянская и российская*  
А.С. Кайсарова (1804), licencja *public domain*,  
źródło: [http://commons.wikimedia.org/wiki/File:Svetovid\\_\(Kaisarov\).png](http://commons.wikimedia.org/wiki/File:Svetovid_(Kaisarov).png)

Reprint niniejszej edycji dzieła wykonano z egzemplarza:  
„Dzieje Słowiańszczyzny Północno-Zachodniej do połowy XIII wieku”  
przez W. Bogusławskiego  
tom I  
Poznań 1887  
znajdującego się w zbiorach prywatnych

**Copyright © 2014 by Wydawnictwo „Armoryka”**

**Wydawnictwo ARMORYKA**  
**ul. Krucza 16**  
**27-000 Sandomierz**  
**tel +48 15 833 21 41**  
**e-mail: [wydawnictwo.armoryka@interia.pl](mailto:wydawnictwo.armoryka@interia.pl)**  
**<http://www.armoryka.pl/>**

**ISBN 978-83-7950-396-4 – dla całości**  
**ISBN 978-83-7950-397-1 – t. I cz. 1**

**Wilhelm Bogusławski**

# **SŁOWIANIE ZACHODNI**

**dzieje, obyczaje, wierzenia**

**tom pierwszy**

**część pierwsza:**

**Słowiańszczyzna północno-zachodnia**

**od I do VI wieku po Chrystusie**

**Armoryka**

**Sandomierz 2014**

**Seria: BIBLIOTEKA TRADYCJI SŁOWIAŃSKIEJ Nr 17**

**Redaktor serii: Elżbieta Sarwa**

**Projekt okładki: Juliusz Susak**

Na okładce: Световид, илл. к книге *Мифология славянская и российская*  
А.С. Кайсарова (1804), licencja *public domain*,  
źródło: [http://commons.wikimedia.org/wiki/File:Svetovid\\_\(Kaisarov\).png](http://commons.wikimedia.org/wiki/File:Svetovid_(Kaisarov).png)

Reprint niniejszej edycji dzieła wykonano z egzemplarza:  
„Dzieje Słowiańszczyzny Północno-Zachodniej do połowy XIII wieku”  
przez W. Bogusławskiego  
tom I  
Poznań 1887  
znajdującego się w zbiorach prywatnych

**Copyright © 2014 by Wydawnictwo „Armoryka”**

**Wydawnictwo ARMORYKA**

**ul. Krucza 16**

**27-000 Sandomierz**

**tel +48 15 833 21 41**

**e-mail: [wydawnictwo.armoryka@interia.pl](mailto:wydawnictwo.armoryka@interia.pl)**

**<http://www.armoryka.pl/>**

**ISBN 978-83-7950-393-3 – dla całości**

**ISBN 978-83-7950-394-0 – t. I cz. 1**

# KSIĘGA I.

## Badania etnograficzne.

### § 1.

#### Pojęcie starożytnych o krajach na północ od Alpów i Dunaju położonych.

Od czasu filozofa i dziejopisa Efora (r. 340 przed Chr.) wchodziła w użycie systema dzielenia świata na cztery części, *Quadripartia*, *Quadripartitia*, zamieszkałe: Indyja, Etiopia, Keltyka i Skytyja. Później dopiero świat chrześcijański wystawił swoją systemę *trifarum*, *tripartitiam*, *triquadram*, która dzieliła *orbis* na Azyę, Afrykę, Europę, gdzie trzej synowie Noego mieli swe udziały, z potomstwem rozrodzonym w rozmaite ludy.<sup>1)</sup>

Cywilizacja grecka, trzymając się maxym dawnych filozofów, tworzyła najdziwaczniejsze urojenia o świecie. Wpływało to z braku wiedzy, do nabycia której świat starożytny mało sposobności dostarczał. Czuli to starożytni sami. „Nie wiemy, mówił Polibius (r. 144 przed Chr.), ani przestrzeni, ani tego co jest mię-

<sup>1)</sup> Leliewel. *Épilogue de la géographie du moyen âge.* 1857, str. 38.

dzy Tanaisem i Narboną aż ku północy, z czasem może dowiemy się o tem, lecz to o czem piszą i twierdzą niby ze znajomością rzeczy, jest tylko powtarzaniem bajek.“<sup>2)</sup> Niewiedomość tego co się na świecie działo, powtarzał we dwieście lat później Józef Flavius (r. 98 po Chr.), była tak wielka, że ludzie słynący między Grekami za najgodniejszych wiary, jak Efor, mniemali, iż Hiszpania jest jednym wielkiem miastem,<sup>3)</sup> a za czasów Plutarcha (r. 107 po Chr.) wątpiono, czy Brytania była stałym lądem, czy wyspą.<sup>4)</sup> Nic więc dziwnego, że przy podobnem pojmowaniu świata, cały zachód Europy obsadzano Keltami, a wschód i północ jój Skytami. Chorobliwy napad Kimbrów i Teutonów (roku 113—101 przed Chr.) przekonał Rzymian, że oprócz znajomych im pogranicznych ludów, są jeszcze inne na północy, jasnych włosów, niebieskich oczów, silnej budowy ciała, twardego umysłu, zupełnie różne od Italów i sąsiednich ludów obyczajem i mową, lecz ówczesne pojęcia tak mało przygotowane były do pochwylenia wiadomości geograficznych i etnograficznych, że wypadek ten nie zainteresował uczonych: do liczby wiadomych nazwisk ludów przybyło jeszcze jedno i drugie, które pod ogólną nazwę barbarzyńców podciągnięto. Grecy tę nazwę wymyślili, a Rzymianie pochwycawszy ją, chętnie udzielali wszystkim tym, co po za światem grecko-rzymskim stali.

Nie przestawali więc starożytni twierdzić, że od Indów i Etiopów wszystkie południowo-zachodnie kraje dzierżyli Kelty, a północ Skyty,<sup>5)</sup> i tak się ciągnęło aż do czasów J. Cezara, gdy orężne wyprawy w Galli, po nad Renem, aż ku brzegom morskim, poruszywszy nieznane dotąd ludy, wywoływały ich napady na Rzymian, dając się przy tem poznać nie tylko z mowy, lecz i z oby-

---

<sup>2)</sup> Qui de his locis temere aliquid loquuntur aut scribunt, pro imperitis et fabularum concinnatoribus sunt habendi, l. III. c. VII.

<sup>3)</sup> Fl. Josephi hierosolymitani sacerdotis. Contra Apionem, l. I. in opera ed. 1691, p. 1039.

<sup>4)</sup> Plutarch, in Caesar XXXI.

<sup>5)</sup> Scymni Chii. Orbis descriptio ver. 170—175.

czaju. Od tego czasu dopiero przekonano się, że w sąsiedztwie Gallów, po nad Renem, był kraj zowiący się Germaniją, a w tym kraju żywiły się mnogie ludy, zupełnie przedtem nie znane, że w dawniejsze wieki Germani przebywszy Ren osiedli w Belgii, wyrugowawszy ztamtąd Gallów, że posady Germanów leżały po nad Renem.

## § 2.

### Germania według wiadomości starożytnych w epoce od I. do VI. w. po Chr.

Nie ma wątpliwości, że nazwa Germanii na pare wieków przed Chr. wiadomą była Rzymianom,<sup>1)</sup> ale rozpowszechnioną została dopiero od czasu wypraw J. Cezara w Gallii. Granic Germanii nikt wtedy jeszcze nie wiedział. Tylko ze słów Cezara, nawiasowo wyrzeczonych, wypada wnioskować, że od Gallów idąc ku wschodowi, granice Germanii dotykały lasów Hercyńskich, t. j. gór Czarnego lasu, ciągnących się od źródeł Dunaju, a u Cezara „od Helwetów,“ w kierunku Dunaju aż do Daków i Anartów, potem zwracały w lewo (ku północy), zachwytyjąc posady wielu ludów, między którymi żadnego germańskiego nie było.<sup>2)</sup> Pomimo to w kilkadziesiąt lat później Diodor Sycylijski (roku 6 przed Chr.) powtarzał dawno wkorzenione baśnie, że na prawym brzegu Renu leżała Keltyka, której granice przez las Hercyński ciągnęły się aż do Skytyi,<sup>3)</sup> a Dyonizy halikarnaski (r. 3 po Chr.) mniemał nawet, że ćwierć Europy zajmowała Keltyka, środek której przerzywał Ren, kraje zaś położone z tej strony rzeki, które

---

<sup>1)</sup> Na ulamku fastów kapitołińskich, odkrytym w Rzymie r. 1547, zapisany tryumf, odbywany roku 531 od założenia Rzymu (r. 222 przed Chr.) de Galleis Insubribus et German... Faksymile ulamku w dziele: Stacke, Deutsche Geschichte, r. 1880, I., 4.

<sup>2)</sup> J. Cesar. de bello Gallico, VI., 24, 25.

<sup>3)</sup> Qui interiora supra Massiliam tenent, et qui ad Alpes ac cis Pyrenaeos montes habitant, hos Celtas nominant; qui ultra hanc celticam partem austrum (północne) versus ad Oceanum Hercyniumque montem sitas incolunt, omnesque ad Scythiam usque diffusos, Gallos vocitant. Lib. V., c. 32.



ze Skytami i Trakami graniczą, zowią się Germanią i ciągną się do lasów Hercyńskich i Rifeów.<sup>4)</sup> Strabo (r. 19 po Chr.) opisując Germaniję, granic jej nie oznaczył, wspomniał jednak, że na wschód od Renu leżały osady Germanów, różnych od Keltów, że ludy germańskie ciągnęły się aż do Łaby, a część ich nawet za tą rzeką bytowała, lecz coby się za Łabą działo, czy był tam jaki Rzymianin i czy tam są nawet ludzie, przyznał się Strabo że nic o tem nie wiedział.<sup>5)</sup> Wkrótce potem Pomponius Mela (roku 53) dowiedział się, że Germaniję od strony Gallii oddzielał Ren, od jego ujścia aż do Alpów stanowiących południową jej granicę, od wschodu zaś Germania graniczyła z kończynami sarmackich ludów, a od północy z Oceanem.<sup>6)</sup> W innem miejscu Mela wspomniał, iż Wisła przedzielała Sarmacyę od innych ludów i że ta Sarmacya ciągnęła się aż do Istru, lecz wyliczając rzeki Germanii, o Wiśle nie wspomniał, albowiem ją zostawił w udziale Sarmatów.<sup>7)</sup> Plinius (r. 76) wskazując wymiary brzegów Germanii z dawnych geografów greckich, twierdził, iż Germania nie była wtedy jeszcze poznana i że za jego czasów nie zupełnie wiadomą była.<sup>8)</sup> Nie wahał się on jednak wyrzec, iż Germania graniczyła ze Skytyją, ale i tu pospieszył z orzecze-

---

4) Dionysii Halic. frag. ed. Mai XIV. 1—2. Uckert, Geogr. der Griech. und Römer, III., 1, str. 81.

5) Quae autem trans Albin ad Oceanum sunt, nobis prorsus sunt ignota. Nam neque priorum quenquam compertum habemus istud litus praeternavigasse versus orientem usque ad Caspii maris fauces, necdum Romani ad ea quae sunt ultra Albin sita, penetrarunt; neque etiam terrestri itinere quisquam illa perlustravit... Quid autem sit ultra Germanos et reliquos iis confines, sive ii sunt Bastarnae, ut plerique putant, sive alii sunt interjecti, vel Jazyges vel Roxolani, vel alii quidam eorum qui in curribus domicilia habent, non est facile dictu... Eadem ignoratio etiam de reliquis qui deinceps sunt populis septemtrionalibus obtinet... Geographica VII., II., 4.

6) Ab ea (Gallia) Germani ad Sarmatas porriguntur, illi ad Asiam. De situ orbis I., III., a dalej: Germania hinc ripis (Rheni) ejus usque ad Alpes, a meridie ipsis Alpibus, ab oriente Sarmaticarum confinio gentium, qua septentrionem spectat, Oceano littore obducta est. III., c. III.

7) Ibid. III. c. IV. Sarmatia... ab his que sequuntur, Vistula amne discreta, qua retro abit usque ad Istrum flumen immittitur.

8) Historia Naturalis IV., 28.

niem, że nie wie gdzieby były granice Skytyi i Sarmacyi.<sup>9)</sup> Lepiej sobie doradził Solinus, naznaczywszy początek Germanii u gór Rifejskich i posunąwszy ją aż do Skandynawii, która miała być największą z wysp germańskich.<sup>10)</sup> Cokolwiek później Tacyt (r. 97) oddzielił Germanię od Galii Renem, od Rezi (Rethii) i Pannonii Renem i Dunajem, a od Sarmatów i Daków strachem i górami. Dalsze granice Germanii, według Tacyty, ciągnęły się aż do Oceanu, dalekich zatok morskich i wysp w niezmierzone przestrzenie.<sup>11)</sup>

Takim sposobem aż do końca I. wieku granice Germanii od wschodu przez nikogo ściśle oznaczone nie były, a tem bardziej nikt Wisły za granicę Germanii nie przyjmował. Dopiero w II. w. Marinus z Tyru, robiąc wyciągi z Possidoniusa i innych dawnych geografów, a potem Ptolemeus Peluziota (r. 161) przyswoiwszy sobie poglądy Marinusa, poczęli długościami i szerokościami geograficznymi przestrzenie wymierzać,<sup>12)</sup> a przyjąwszy Wisłę za punkt oparcia się, zrobili ją niejako granicą między Sarmacją a Germanią, co naśladowcy Ptolemeusa parę wieków powtarzali: Agatemerus<sup>13)</sup> (r. 210) i Markian Herakleota<sup>14)</sup> (r. 400). Wyrosła niespodziewanie *Germania Magna* od Renu do Wisły, z czego później znaleziono powód do twierdzenia, jakoby ziemie wchodzące do składu Germanii Ptolemeusa, były odwieczną ojczyzną Niemców.

Godne uwagi, iż nikt z historyków rzymskich nie poszedł za Ptolemeusem. Niektórzy z nich trzymali się wiadomości zebranych przez Cezara, Tacyty, inni woleli powtarzać przestarzałych dziejopisów. Tak Plutarch twierdził (r. 107), że Kimbry

---

<sup>9)</sup> Ibid. VIII. c. 15. Paucissima Scythia gignit, inopia fructum: pauca contermina illi Germania, także IV. c. 26. Ego incertam in hac terrarum parte mensuram arbitror.

<sup>10)</sup> C. Julii Solini. Polyhistoria c. XXIII.

<sup>11)</sup> Tacit. Germania c. 35—46.

<sup>12)</sup> Lelewel. Géogr. du moyen âge, T. I. Prolegomenes 230, 231, 232, str. XV.

<sup>13)</sup> Agathemerus. Compendium Geographiae, l. II. c. IV.

<sup>14)</sup> Marciani Heracleensis Periplus, l. II. c. 31, 38. W Geographi Graeci Minores, ed. Parisiis, 1855, p. 554—557.

i Teutoni zwani byli Kelto-Skytami,<sup>15)</sup> Pausanias (r. 174) Germanów także Keltami nazywał,<sup>16)</sup> Julius (r. 218) Gallię nazywał Galacyą, a Germanię Keltyką,<sup>17)</sup> Dio Kassius (r. 229) mniemał, że wszystkie ludy w Germanii zwały się Keltami, że Ariowist dowodził Keltami, a jednak wiedział, że Marek Aurelius, odbywszy wojnę z Markomanami i Kwadami (165—168), przyjął tytuł: germanicus, z téj przyczyny, że Germanami słyęły ludy w głębi kraju (za Dunajem) zamieszkałe.<sup>18)</sup>

Wiekі całe upływały w zatargach Rzymian z ludami Germanii, a jednak tego było za mało dla dokładniejszego poznania sąsiedniego kraju. A jeśli prawda, że Aeticus<sup>19)</sup> (około r. 500) był w zatoce Odry, na wyspach Viarce i Brindino (Uznoim i Wolin) i nie zważając na to prawil o przynależności do Germanii Grifonów i Turków, posuwając granicę jęj gdzieś aż pod Ural, to czegoż można się spodziewać od mniej bywałych bajarzy?

Gdy wreszcie po upadku państwa rzymskiego, Germania obcięta od zachodu przez Franków, a ze wschodu zajęta przez ludy słowiańskie aż do Harcu, znalazła się zaciśniętą między dolnym Renem i morzem, Albateni (r. 880), naśladowując Ptolemeusa, na swęj mapie oznaczył Germanię wielką,<sup>20)</sup> chociaż wiadomo, że w tym czasie wcale wielką nie była.

Oznajomiony dokładnie z położeniem ludów środkowej Europy w VIII. i IX. w. sekretarz Karola W. Eginhard zapisał, że w Germanii był lud słowiański Welety,<sup>21)</sup> czem jasno dał do pojęcia, że wtedy nazwa Germanii nie należała wyłącznie do Niemców, a służyła za nazwę geograficzną dla krajów na zachód od Renu

---

<sup>15)</sup> Plutarch in Marco, § 18.

<sup>16)</sup> Pausanias, l. I. c. IX.

<sup>17)</sup> Julius in Constan. imp. laud. orat., I., p. 53, 62, 66.

<sup>18)</sup> Dio Cassius. Historia Romana, l. 38 c. 34, 39 c. 49, 53 c. 12, l. 54 c. 20, 25, 55 c. 8, 23, 56 c. 18, 23, 24, 57 c. 3, 5.

<sup>19)</sup> Według Wutke podróżował Aeticus w IV. w., ale Lelcweł dokładnie wskazał, że jego Kosmografia jest daleko późniejsza. Épilogue, 43.

<sup>20)</sup> Lelcweł. Épilogue, 65.

<sup>21)</sup> Natio Sclavorum in Germania Veletabi. Eginhard s. a. 789.

położonych. Tak samo w XI. w. Adam Bremeński twierdził, że Słowiańszczyzna jest najważniejszą prowincją Germanii,<sup>22)</sup> a zatem i w XI. w. nazwa Germanii była także zbiorową, etnograficzną. Później dopiero zaćmiły się pojęcia geografów, gdy naczytawszy się w geografii Ptolemeusa o Germanii Wielkiej między Renem a Wisłą, nie wiedzieli co zrobić z tą Germania Magna. Otóż na mapach norymberskich z XV. w., obok Germanii między Renem a Elbą, sadowiono jeszcze i Germania Magna nad Odrą i Wisłą, a Polonię na wschód od Wisły wypchnięto.<sup>23)</sup> Na mapie zaś Bernarda Sylwani r. 1511 Magna Germania umieszczona na Pomorzu do Wisły.<sup>24)</sup>

Tak pojmowano geografję i uczono jęj w XVI. wieku. Krzewiące się odtąd fałszywe pojęcia znajdowały licznych zwolenników, którzy radzi byli nazwy Germanów i Niemców za identyczne uważać. Pod wpływem takiego usposobienia cesarz Maksymilian I. (r. 1493—1519) mianował się królem Germanii, a chociaż tytuł ten nie utrzymał się, miano Germanów podobało się Niemcom, tak że obecnie nazwa Germanii, zamiast Niemiec, wchodzi w powszechne użycie.<sup>25)</sup> My idąc za świadectwem starożytnych pisarzy i późniejszych naocznych świadków tego, co się w Europie działo w epoce VIII.—IX. w., Eginharda i Adama Bremeńskiego twierdzimy: 1) że nazwa Germanii była zbiorową tak samo, jak nazwy: Skytyi, Keltyki, Kelto-Skytyi, t. j. po prostu nazwą geograficzną. 2) Wisła nigdy nie stanowiła granicy między Germanią i Sarmacją.<sup>26)</sup>

---

<sup>22)</sup> Slavania igitur amplissima Germaniae provincia, a Vinulis incolitur, qui olim dicti sunt Vandali. Decies major esse fertur quam nostra Saxonia, praesertim si Boemiam et eos, qui trans Odaram sunt Polonos, quia nec habitu, nec lingua discrepant, in partem adjeceris Slavaniae. Ad. Brem. II. 10.

<sup>23)</sup> Germania Opere Wolgenut et Pleudenvurf, 1493. Norimbergae.

<sup>24)</sup> Tubula Ptolemaei universalis reformata, cum additione locorum, quae a recentioribus reperta sunt, w Lelewela Atlas Géographique du moyen âge.

<sup>25)</sup> Zaćmienie umysłu dochodzi do tego, że niektórzy historycy polscy znajdując już język germański (zamiast niemiecki).

<sup>26)</sup> Gdy za czasów Tacyty nie znała Sarmacja innych granic od Germanii jak wzajemną bojaźń, przeto Wisła przedzielać jednęć nic mogła od drugieję. Tadeusz Czacki. Dzieła, wyd. poznańskie r. 1843. T. I., 12.

§ 3.

Narody na ziemiach starożytnéj Germanii.

Nazwisko Germanii jako ogólne dla wszystkich bytujących w niej ludów, po raz pierwszy spotykamy w pismach J. Cezara, ale z kądby wzięło początek, tego Cezar nie objaśnił.

Strabo zastanawiając się nad pochodzeniem Germanów, zauważał, iż mieszkańcy prawego brzegu Renu chociaż różnili się nieco od mieszkańców lewego brzegu, których on Keltami nazywa, byli jednak postawą, obyczajem i sposobem życia podobni do siebie. Z tego powodu Rzymianie, jak twierdzi Strabo, sprawiedliwie dali im nazwisko pokrewnych, ponieważ krewny w mowie rzymskiej jest *germanus*.<sup>1)</sup> Tacyt inaczej rzecz tę rozumiał. Według niego nazwa Germanii była nazwą przybraną przez tych, którzy przebywszy Ren, Gallów wypędzili i Germanami przewzani zostali. Jest to, powiada Tacyt, nazwa narodowa (*nationis*), a nie ludowa (*gentis*), wchodząca w użycie powoli.<sup>2)</sup> Tym sposobem Tacyt zaprzeczył wiarogodność etymologii Strabona co do wyrazu *Germania*, rzuciwszy przez to wątpliwość pochodzenia téj nazwy, wątpliwość, której dotąd uczeni rozstrzygnąć nie zdołali. Postaramy się objaśnić rzecz tę niżej, a tymczasem poznamy się z ludami w Germanii zamieszkałymi.

Jeszcze J. Cezar zauważał, że w Germanii ludność była dwójakiego rodzaju: Swewy zajmujący południową i wschodnią część Germanii i nie-Swewy, różnych nazwisk ludy, kupiące się nad dolnym Renem i na pomorzu północnem. Wyprawy Rzymian w głąb Germanii r. 12 przed Chr. i 5 po Chr. odkryły mnogo nieznanych przedtem ludów, aż do Elby rozsiadłych. Strabo,

---

1) Geograph. VII. I. 2. Germani enim Romanorum lingua genuini dicuntur.

2) Ceterum Germaniae vocabulum recens et nuper additum; quoniam qui primi Rhenum transgressi Gallos expulerint, ac nunc Tungri, tunc Germani vocati sint: ita nationis nomen, non gentis evaluisse paulatim, ut omnes, primum a victore ob metum, mox a se ipsis invento nomine, Germani vocarentur. Germ. 2.

Mela, Plinius, a nareszcie Tacyt liczbę ludów pomnożyli, bacząc na różnicę Swewów od nie-Swewów, których my odtąd Teuto-nami nazywać będziemy.

Ludy teutońskie niespokojne w samym zarodku, usposo-bione do włóczęgi i rozboju, nie tylko stanowiska, ale i nazwy własne często zmieniały. W przedchrystusowe czasy wiadomi byli: Ubii, Sikambry, Usipety, Tenchtery, Menapii, Kondrusi, Herudy, Sedusii, Kimbry, Teutoni, Batawy, Gambriwi, Chatuarii, Chaty, Cheruski, Chauki, Frisy, Fosy <sup>3)</sup> i t. d. Później nieco w r. 5 po Chr. poznano Kaninefatów, Attuarów, Brukterów, Longobar-dów, <sup>4)</sup> dowiedziano się, że Kimbry i Teutoni mieszkali przy za-toce Kodanus. <sup>5)</sup>

Przybywające ze Skandynawii hordy teutońskie siedliły się po brzegach morskich, przy ujściach rzek: Renu, Emsu, Wezery i Łaby, a gdy ich głód, nędza, wylew morza, lub inna niedola dociskała, puszczały się dalej w głąb Germanii, napierając innych rodaków do dalszego wędrowania i wdzierania się za Ren, do Gallii, gdzie urodzajna rola i dostatek od dawna już nęciły ku so-bie zgłodniałe północne ludy. Ponawiane przez Rzymian w I. w. wyprawy z Gallii w głąb Germanii, spychały teutońskie ludy na pobraża morskie, gdzie wśród moczarów i wylewów wód nędzny żywot wieść musieli. <sup>6)</sup>

W przepieraniu się i mieszaniu plemion teutońskich, jedne z nich traciły nazwiska, inne wzmógłszy się zyskiwały rozgłos, dawne jednak tradycje przechowywały pamięć wspólnego ich po-chodzenia, a obyczaj i mowa zbliżając ku sobie, nie przeszkadzały do łączenia się w większe związki. W drugiej połowie I. w. do-wiedzieli się Plinius i Tacyt, że plemiona teutońskie dzieliły się

---

<sup>3)</sup> Poczet tych ludów zapisali J. Cesar. de bello Gallico, Strabo Geogr. VII. I., Horatius ad Augustum oda XIV.

<sup>4)</sup> Vellejus Paterculul. Historia Romana II., 105, 106.

<sup>5)</sup> Pomponius Mela. De situ orbis III., 3.

<sup>6)</sup> Plinius. Hist. Nat. XVI. c. I.

na trzy grupy: Ingewonów na północy, Istewonów nad Renem i Hermionów środkowych.<sup>7)</sup> Plinius dodał do nich jeszcze Windilów i Peucinów z Bastarnami, lecz Tacyt chociaż uważał dwa ostatnie plemiona za pokrewne z Teutonami, oddzielił ich jednak, jako coś osobnego, bo i rzeczywiście Wandale mieszkając z prawej strony Wisły, gdzieś ku północy nad Dźwiną,<sup>8)</sup> a Peuciny z Bastarnami przy ujściu i na wyspach Istry (Dunaju) jeśli i byli niegdyś wspólnego pochodzenia z Teutonami, nie mogli już za czasów Pliniusza i Tacyty być brani za jedno z tymi, których ród gnieździł się między Renem i ujściem Łaby.

Z dwóch ostatnich plemion Wandale, jak podanie niesie, pochodzili równie jak i Teutoni ze Skandynawii,<sup>9)</sup> lecz oderwawszy się od ogólnej rodziny, nigdy już z nią w związek nie weszli. Różnemi losy miotani po świecie Wandale, zmieszawszy się z innymi narodowościami, po czterech wiekach awanturniczego waleśniania się po Europie, przez Galię i Hiszpanię, w liczbie 20,000 przenieśli się do Afryki, gdzie byt ich ostatecznie rozwiązał się. Peucini z Bastarnami utonęli wśród gotskiej zawieruchy nad Dunajem w III. i IV. w. Przesławni Goty, którzy według własnych podań mieli także wyjść ze Skandynawii, tej oficyny ludów (*officina gentium*), w II. i III. w. gdzieś daleko po północno-wschodnich szlakach krążyli, nim do ujść Dniepru, a ztąd do Dunaju

---

<sup>7)</sup> Tacyt w opisie Germanii, rozdz. 2, powiada: *Celebrant carminibus antiquis, quod unum apud illos memoriae et annalium genus est, Tuistonem deum terra editum, et filium Mannum, originem gentis conditoresque. Manno tres filios assignant, e quorum nominibus proximi oceano Ingaevones, medii Hermiones, caeteri Istaevones vocentur. Plinius podzieliwszy ludy Germanii na 5 ras, w ten sposób ich obliczył: 1) Windili: quorum pars Burgundiones, Varini, Carini, Guttones. 2) Ingaevones: quorum pars Cimbri, Teutoni ac Chaucorum gentes. 3) Proximi autem Rheno, Istaevones: quorum pars Cimbri (czytaj Sikambri). 4) Mediterranci Hermiones quorum Svevi, Hermunduri, Chatti, Cherusci. 5) Quinta pars Peucini, Basternae. Hist. Nat. lib. IV. c. 28. Pomieszał więc Plinius Swewskie ludy z Teutońskimi co Tacyt poprawił, odróżniając Swewów od Teutonów.*

<sup>8)</sup> Spruner (*Atlas*) umieścił Wandalów na wschód Wisły w Prusach, Kętrzyński koło jeziora Pejpus. *Die Lygier*.

<sup>9)</sup> O wspólności pochodzenia Wandalów z Teutonami upewniał Tacyt, *Germania 2*.

dociągęli. W każdym razie Goty do Teutonów zamieszkałych w Germanii nie należeli, siedzib w Germanii nigdy nie mieli, a zatem dla dziejów Słowian w Germanii żadnego interesu nie przedstawiają.

Takim sposobem trzy tylko teutońskie związki w Germanii znajdowały się: Istewoni, Ingewoni i Hermiony, a nazywani byli Germanami dla tego, że siedzieli w Germanii, podobnie jak Swewy, którzy także słynęli Germanami, dla tego, że w Germanii mieszkali. Nawet Skyty, według Solina, zwali się Germanami z powodu, jak on mniemał, że w Germanii mieszkali.<sup>10)</sup>

Szybko dokonywały się zmiany w Germanii, gdy już w II. w. nie sływać więcej o trzech wzmiankowanych plemionach teutońskich, ani też o wielu drobnych ludach przez Tacyta liczonych. Natomiast zjawiają się Saksoni, o których Ptolemeus wiedział, że mieszkali na pobrzeżach morskich obok Chauków do r. Chalusy (Kaluży).<sup>11)</sup> Byli to wychodźcy ze Skandynawii, piraci siedzący się na cudzych ziemiach, wzmacniani przyływem nowych towarzyszy, rodaków ze Skandynawii. Pierwotnie dali się dostrzedz w II. w. przy ujściu Łaby, w teraźniejszej Holsztynii i na wyspach przy ujściu tej rzeki, zkąd niebawem po brzegu morskim aż do ujść Renu rozsypali się, biorąc przewagę nad Chaukami i sąsiednimi plemionami. W krótkim czasie nazwa Saksonów staje się ogólną dla drobnych ludów północnej Germanii między ujściem Łaby i dolnym Renem, podobnie jak nazwa Alemanów, poznanych r. 213, poczyną pokrywać sobą nazwy plemion od środkowego Renu do Wezery zamieszkałych. Wreszcie w połowie III. wieku wynurzają się na świat Franki, jako związek

---

<sup>10)</sup> Hunc (Germania) Ingaevones tenunt, a quibus primis post Scythos nomen Germanicum consorgit. Solin XXIII. Tamże Solin objaśnia, że Germanija ciągnęła się aż do gór Rifejskich.

<sup>11)</sup> Na mapie Ptolemeusa, według kodeksu Wiedeńskiego „Saxones“ umieszczeni na prawym brzegu Łaby od jej ujścia do r. Chalusy, wpadającej prostopadle do morza Bałtyckiego. Zajmowali niby zachodnią połowę teraźniejszej Holsztynii (Wislicenus Elbgerman). Ale w kodeksie z Athos — tego nie widać. Langlois fol. LXIX. O r. Chalusie niżej w opisie Swewów.



różnych ludów, <sup>12)</sup> pierwotnie w środku Germanii, między Saksonami i Alemanami; <sup>13)</sup> pod Moguncją pobici przez Aureliana około roku 269. <sup>14)</sup> — Było to pierwsze spotkanie się Rzymian z Frankami. <sup>15)</sup>

Nowe te trzy związki teutońskich ludów w III. i IV. wieku próbują sił swoich do napadu na Gallię, zmawiają się z sąsiedniami swewskimi plemionami do wspólnego działania przeciw Rzymianom, lecz doświadczywszy przewagi oręża rzymskiego, musiały pozostać w dawnych stanowiskach. Saksoni jeszcze w IV. w. wśród błot i moczarów na brzegach morskich mieszkali i w tych siedzibach przez imperatora Walentyniana, na samej granicy Franków pobici zostali. <sup>16)</sup>

Tymczasem coraz nowe tłumy zgłodniałych wychodźców ze Skandynawii, osiadając na brzegach morskich między ujściem Łaby i Renem, zasilają Saksonów, o czym starożytni dokładnie wiedzieli. Tak Ammian Marcelin generał rzymski nad Renem, świadczy, że Saksoni przebywszy przeszkody Oceanu, napadli na granice rzymskie <sup>17)</sup> (r. 379). W tymże czasie Longobardy pod wodzą Iborą i Ajoną, z matką Gambarą, uchodząc ze Skandynawii od głodu, do Germanii przybyli <sup>18)</sup> (r. 379).

---

<sup>12)</sup> Populi Germaniae Cheruscorum cis Visurgim reliquiae, Catti, Attuarii, Sicambri, Chamavi, Bructri in nomen Francicum transiere (ut vel ex tabula Peutingeriana, Teodosii imper. aevo composita, liquit) Eckhardt. De rebus Franciae Orientalis T. I. I. II, p. 16.

<sup>13)</sup> Inter Saxones et Alcmegos gens non tam lata, quam valida, apud historicos Germania nunc vero Francia vocatur. Sw. Hieronim (r. 367) in vita Sancti Hilarionis. Opera. T. I. p. 241.

<sup>14)</sup> Za imperatora Claudiusa (268—270), kiedy Aurelian był jeszcze trybunem wojskowym. Fla. Vopiscus in Aureliano VII.

<sup>15)</sup> W objaśnieniach do Fl. Vopiska ed. Nisard'a pag. 752.

<sup>16)</sup> Valentinianus Saxones gentem in Oceani littoribus et paludibus inuis sitam, virtute atque agilitate terribilem, in ipsis Francorum sinibus oppresit. Orosius († 417.) Adversus Paganos historiarum lib. VII, p. 522 edycyi r. 1536.

<sup>17)</sup> Erupit . . . Saxorum multitudo, et oceani difficultatibus permeatis. Am. Marc. l. 28. c. 5.

<sup>18)</sup> Prosper Aquitanus († 455) Chronicon Integrum... in Opera. pars II. Pawel Diakon. Hist. Longobardorum I. 1, 6.

Zniknięcie w II. i III. w. dawniejszych ludów teutońskich, powstawanie nowych związków w Germanii, a przez to zjawienie się nazw ludów, których nie znano przedtem, poplątały wiadomości starożytnych historyków tak, że nie łatwo pojąć kogo do Germanów zaliczali. Według świadectwa J. Kapitolinusa, w liczbie ludów, które się przeciw Rzymowi zwały, (r. 315) byli: Naryski, Hermundury, Kwady, Swewy, Sarmaci, Latringi, Bury, a w walkach z Markomanami i Germanami wielu sławnych wodzów poległo.<sup>19)</sup> Cokolwiek później Flawius Wopiskus podaje, że podczas tryumfalnego wjazdu Aureliana do Rzymu, ciągniono Sarmatów, Swewów, Franków, Germanów.<sup>20)</sup> Według niego Probus wypędziwszy z Gallii Germanów (Alemanów) całą Germanię zawojował, a tyran Proklus pobił Alemanów, „których aż do tego czasu Germanami nazywano.“<sup>21)</sup> Podobnie św. Hieronim mówi o Frankach, że niegdyś u historyków słynęli Germanami, a teraz (r. 367) Frankami się zowią.<sup>22)</sup> Jeżeli więc obok Germanów wliczano inne siedzące w Germanii ludy, a obok Swewów wzmiankowano ludy, które pod ogólną nazwą Swewów słynęły, wtedy jasno, że historycy nie wiedzieli dokładnie etnograficznych stosunków w Germanii, a tem bardziej dalecy byli od uznawania Germanami jednych tylko Teutonów. Co więcej, z przytoczonych świadectw, okazuje się, że Franków, Saksonów i Alemanów nie brano za jedno z Germanami. Potwierdza to, oprócz przytoczonych, jeszcze szereg pisarzy IV. i V. w. Tak Euzebius<sup>23)</sup> (r. 313),

---

<sup>19)</sup> Capitolinus in Antonino XXI., XXII. 2.

<sup>20)</sup> Fl. Vopiscus in Aureliano XXXIII.

<sup>21)</sup> Ibid. in Probo XIII., XIV., XV.; in Proculo XIII.; Alemannos qui tunc adhuc Germani dicebantur.

<sup>22)</sup> Apud historicos Germania, nunc vero Francia vocatur. in vita S. Hilarionis I., 241. Jeszcze Erazm Roterdański zauważał, że w tym razie wypada rozumieć Frankoniję, tj. północną część teraźniejszej Bawaryi, a my dodamy dla tego, że tam po ujarzmieniu Durzyńców r. 530, Franki panowali.

<sup>23)</sup> Według Euzebiusa: Germanorum autem gentes et accolae sunt quinque: Marcomali (Morawianie), Bardunii (?), Cuadi (Quadi - Słowaki), Bardili (?), Ermunduli (Hermunduri-Durzyńcy). Chronicon vol I, frag. 13, 189, a w liczbie 72 ludów,

Aureli Wiktor (358),<sup>24)</sup> Eutropius (364),<sup>25)</sup> Ammian Marcellin (379),<sup>26)</sup> Orozjus (417),<sup>27)</sup> Zosim (430),<sup>28)</sup> nazwiska Saksonów, Alemanów i Franków używają oddzielnie od Germanów, o których najczęściej milczą, jakby nazwa ta szła w zapomnienie.

Streszczając co powiedziano wyżej widzimy, że miano Germanów podniesione przez J. Cezara, powtarzane przez geografów i dziejopisów I. w. po Chr., zastosowane nawet przez wielu do wszystkich w Germanii bytujących ludów, bez uwzględnienia różnicy ich etnograficznej, miano to nie zdołano ostatecznie uregulować. Pozostało więc pytanie: jakie ludy pod nazwą Germanów rozumieć wypada? Odpowiedź na to dawno już próbowali dać Strabo i Tacyt, lecz wręcz sprzeczną, bo gdy pierwszy upatrywał w tej nazwie pokrewność ludów, braterstwo, ostatni widział w niej ogólną nazwę orężnych tłumów przez Ren do Galli wdzierających się. Dwa te sprzeczne pojęcia uczeni od dawna próbowali wyrozumieć i po swojemu wytłómaczyć. Jeszcze w XVII. w. Cellarius, idąc za Tacytem, pod nazwą Germanów upatrywał wojowników, bellatores, nazwa których powstała z dwóch wyrazów teutońskich: h e e r-wojsko i m a n-mąż, z czego ze zmianą pierwszej głoski, utworzyło się Ger-man tj. wojownik.<sup>29)</sup> Późniejsi komentatorowie Strabona i Tacyta twierdzili, że Germanami Galowie zwali plemiona, które przebywszy Ren, wypędziły dawnych mieszkańców, z biegiem czasu jak się dzieje zwyczajnie, epitet ten

---

które Bóg po świecie rozproszył, obok Scytów, Myzów, Bessów, Dardanów, byli Sarmaci, Germani, Pannony, Norcy, Dalmaci, Romei, Galli i t. p. frag. 20. Znal i Alemanów, ale o nich osobno wspomniał, vol. II., p. 183.

<sup>24)</sup> Hist. Rom. 33, 34. De vita et moribus imperatorum I., 47.

<sup>25)</sup> Breviarium His. Rom., IX., 21, 23. X. 15.

<sup>26)</sup> Rerum Gestarum I. 27, 28.

<sup>27)</sup> Adversus Paganos I. VII.

<sup>28)</sup> Mówiąc o strasznym napadzie na Galiję (r. 354) wzmiankuje tylko Franków, Alemanów i Saksonów, III., 1.

<sup>29)</sup> Quod si ex Germania haec vox est, vis nationis non potest obscura esse, qua bellatores significantur, sive ex g e r r e, id est bello, veteri verbo Teutonico... sive ex reliquo nobis h e e r, id est exercitu deducas primam syllabam: altera autem m a n, id est vir nemini potest esse ignota. Notitia Orbis Antiqui, vol. I., l. II., p. 448—449.

rozciągnął się na cały naród, którego prawdziwe i najstarsze nazwisko było takie, jakie dziś nosi, tj. Teutscher, odpowiadające w pewnym względzie nazwie autochtonów.<sup>30)</sup> Bergman mniemał, że Rzymianie przez ironię dali Tungrom nazwę, Germani, jakoby pokrewni Gallom, których siedziby najechali, za czasów J. Cezara.<sup>31)</sup> Tymczasem niemieccy uczeni w połowie bieżącego wieku, rozważając pochodzenie nazwy Germanów, podzielili się na dwa obozy. Jedni, jak Leo i Jakób Grimm nazwę Germanów wywodzili z keltskiego wyrazu *g a i r m* - wołanie, *g a r m w y n* - wołać. Według nich gwałtowny krzyk w bojach tak okropnie odbijał się w uszach Gallów, że ci napadających przewali, według swój mowy, gwałtownymi wołaczami, krzykaczami.<sup>32)</sup> Przeciwnie Zeuss twierdził, że *Germani* z keltskiego oznacza mieszkańców pokrytych lasami gór, Ardenów i okolicznych za Renem, a na poparcie swój hipotezy przytoczył staroniemiecką glossę *germana ad montem*.<sup>33)</sup> Rozważając te dwie hipotezy Teodor Poesche uznaje ostatnią naturalniejszą i bardziej do prawdy podobną, ale się nie zgadza z mniemaniem, jakoby cudzoziemska nazwa Germanów była używaną przez lud, który sam się zowie Deutschen.<sup>34)</sup> Wreszcie przychodzi do przekonania, że pod Germanami Tacyt rozumiał nie tylko Niemców, ale i Słowian i Litwinów.<sup>35)</sup>

---

<sup>30)</sup> Perier. *Fragments Ethnologiques*, 104, powołuje się na Coray'a komentatora Strabona.

<sup>31)</sup> *Les Gètes* 1859, 76.

<sup>32)</sup> Germani wären demnach gewaltige Rufer in der Schlacht geheissen, mit Anspielung auf ihr lautes Schlachtgeschrei, das den Galliern so schrecklich in die Ohren klang.

<sup>33)</sup> Według Zeussa Germani..., es sei dasselbe Wort, durch *m* erweitert, wie slawisch *gora* und Sanskr. *giri* — Berg.

<sup>34)</sup> Das Volk selber nannte sich natürlich nicht mit diesem fremden Namen, sondern mit einem einheimischen: Deutsche, von einem alten Wort *teuta* Volk, gotisch mit Lautverschiebung *thiuda*, althochdeutsch *diota*, welches dem lithauischen *tauta* und keltischen *tud regio* begegnet. Poesche, *die Arier*, ein Beitrag zur historischen Anthropologie. 1878. 198.

<sup>35)</sup> Es ist klar, wie einst die Griechen unter Kelten diese und alle Germanen verstanden und diese beiden Nationen erst später zu unterscheiden lernten, so versteht Tacitus unter Germanen diese und alle Slaven nebst Lithauern. *Die Arier*. 200.

Z tego co powiedziano wyżej okazuje się, że źródło nazwy Germanów dotąd nie wyjaśnionem zostaje, że sami uczeni Niemcy nie uznają jęj za narodową niemiecką, że ze słów Strabona i Tacyta o znaczeniu nazwy Germania, nie można wnioskować, aby ci pisarze stosowali ją do Niemców wyłącznie, a przeciwnie z podanego przez nich opisu ludów w Germanii zamieszkałych, okazuje się, że nazwa Germanów była zbiorową, lecz wcale nie narodową. Wiedział o tém dokładnie Boguchwał w XIII. w., gdy wyrzekł, że tylko przez nieświadomość rzymskich pisarzy Teutoni i Słowianie Germanami przewani.<sup>36)</sup>

Zostaje do rozpoznania: jakie w Germanii były teutońskie ludy na chwilę przed ostatecznem ich osiedleniem w V. w. tj. w czasach upadku cesarstwa rzymskiego na zachodzie. W tym względzie powołujemy się na powagę współczesnych pisarzy, według których „większą część Germanii zajmowali Swewy.“ *Germania ubi plurimam partem Svevi tenent.*<sup>37)</sup> A chociaż pisarze V. w. nie dostarczają nam wiadomości dla oznaczenia granic Swewów od Teutonów, lecz w VI. w. Jornandes wszystko co było dawniej Swewiją nazwał Scytyją, granice której od Teutonów dokładnie oznaczył. Nim jednak przystąpimy do rozpatrzenia tekstu Jornandesa, zauważać musimy, że w V. w. na zachód od granic Scytów t. j. Swewów słyęły trzy tylko związki teutońskie: Saksy na północy, Franki we środku po nad górną Wezerą i dolnym Renem i Alemani, do których i Hessy (Chatti) należeli, — nad środkowym Renem. Wspominają dzieje jeszcze i o Longobardach w r. 379 ze Skandynawii przybyłych, lecz ci przeciagnąwszy powoli od r. 380 do 478 po ziemiach słowiańskich do Rugilandu i dalej do Italii, więcęj już do Germanii nie

---

<sup>36)</sup> Item alia interpretatio Germanorum. Dicitur a german, quia unus alterum fraternitatis consanguineitate attingebat... Sic et Theutonici, cum Slavis regna contigua habentes, simul conversatione incedunt, ... sic etiam per Latinos Ducz (Deut?) a quo Theutonici, et Slavus a quo Slavi, germani qui et fratres, sunt appellati. Bielowski. Monum. Pol. II. 471. Jest to interpretacja Strabona, w zastosowaniu do naturalnego położenia ludów w Germanii zamieszkałych,

<sup>37)</sup> Orosius. Adv. pag. I, 16; Aethicus. Cosmographia 58.

wrócili.<sup>38)</sup> Zatem w Germanii, oprócz trzech wyżej wzmiankowanych związków, więcej ludów skandynawo-teutońskich w V. w. nie było. Jak to! a Turyngi? Na to odpowiemy niżej, w dziale o Swewach, a tymczasem stawiamy pytanie: z kąd wzięto, że w ciągu pierwszych pięciu po Chrystusie wieków, ludy siedzące od Renu do Wisły, a przynajmniej do Warty, lub nawet do Odry, były Germanami w znaczeniu Teutonów, kiedy przytoczony przez nas szereg pisarzy przeczy temu wyraźnie?

Wprzód nim kwestyę tę rozwiążemy, wyznać musimy, że dla dokładnego zrozumienia etnograficznego stanu Germanii w pierwszych pięciu po Chrystusie wiekach, stanowią dotąd przeszkodę: 1) Mylne pojmowanie przez większość pisarzy tekstu Jornandesa o granicach terytorii słowiańskiej. 2) Nieoględne przyjmowanie Swewów ryczałtowo z Teutonami za jeden naród, nie troszcząc się o różnice etnograficzne jeszcze przez Cezara i Tacyta poznane. 3) Zaliczanie mylne, czy tendencyjne Turyngów do Teutonów, nie zważając na to, że starożytni liczyli ich do Swewów. 4) Zupełne niepojmowanie etnografii krajów na południe od Dunaju aż do rzeki Padu leżących, nasadzenie tam Keltów, których nie było i uporczywe odrzucanie bytności tam Słowian do V. wieku.

#### § 4.

### Granice Słowian od zachodu według Jornandesa.

Nikt już teraz nie wątpi, że Prokop i Jornandes wyrzekłszy nazwisko Słowian, stósownie do narodowego brzmienia Slavi, Slavini i rozpowiadawszy o szerokiem rozgałęzieniu się Słowian w Europie, poświadczyli w VI. w. tylko to, o czem dawno wiedziano, innemi tylko nazwiskami mianując Słowian. Tymczasem erudyci w ciągu trzech ostatnich wieków, nie znalazłszy przed Prokopem i Jornandesem nazwiska Słowian i dbając więcej o filologiczne badanie starożytnych pisarzy, niż o prawdziwy wykład ich tre-

---

<sup>38)</sup> Wyżej cyt. 18 i niżej § 8, VI. I.

gnów, Gotinów, Osów i Buriów, rzekł, że po za ich osadami najobszerniejsze posady dzierzali Lygii.<sup>6)</sup> Będziemy więc pamiętać, że Tacytowych Buriów nie wypada brać za jedno z Ptolemeusowymi Lugi-Buri.

Porównyując nazwy ludów przez Tacyta i Ptolemeusa wzmiankowanych, niektórzy badacze mniemają, że ci pisarze o jednych i tychże ludach mówią. Dla tego tekst Tacyta: retro marsigni, gothini, osi, burī, rozłożywszy w ten sposób: retromar, signi, gothini, osiburi, badacze mniemają znaleźć Ptolemeusowych Sidonów, Kognów i Visburgiów.<sup>7)</sup> Czy Signi i Gotini mogą być tem samem co Sidoni i Kogni z pewnością twierdzić nie możemy, ale że pod Visburgi kryje się miano dwóch ludów: Osów i Buriów — to widoczne.

Postaramy się rozpoznać posady i nazwy wzmiankowanych ludów.

### 1. Marsigni — Marszowani.

W jednym tylko miejscu Tacyt dwa razy wzmiankował nazwę Marsignów i nikt więcej jęj niepowtórzył. Zachodzi pytanie: czy nazwa ta jest prawdziwą? Badacze temu nie przeczą i nazwę Marsignów za pewną przyjmując, różnią się w wykładzie jęj pochodzenia, bo gdy jedni z Marsignów chcieli zrobić Wandalskich Astingów,<sup>8)</sup> inni próbują wywodzić ją z keltskiej mowy, w której nazwa Marsignów niby oznacza pastuchów.<sup>9)</sup> W obec niedostatku jakichbądź świadectw historycznych dla objaśnienia tęj nazwy, zostaje topografia.

Mając na względie, że według Tacyta, Marsigni siedzieli zaraz za Markomanami i Kwadami (Morawanami i Słowakami)

---

<sup>6)</sup> Tacyt. Germania 43.

<sup>7)</sup> Wislicenus. Elbgerm. 7. 33.

<sup>8)</sup> Forbiger. Alt Geograph, III, 297.

<sup>9)</sup> Od mart, mairt = krowa, marteich, kuhreich, martaigne = ludzie z krowami (Martin Viehmann, Viehknecht). Obermüller. Zur Abstammung der Slaven 37.

w górzystej miejscowości, szukamy ich na wschód od r. Morawy i na północ od Małych Karpatów. W tej miejscowości pasmo gór zwanych obecnie Marszowy, po niemiecku Marsgebürge, z dźwięku nazwy odpowiadają zupełnie Tacytowej nazwie, rozumie się z uwzględnieniem syczącego dźwięku *sz*, którego nie mógł wymówić Rzymianin, podobnie jak dziś Niemcy, dla trudności wymowy, z nazwy Marszowy zrobili Marsgebürge. Zdaje się więc, że łytujący po wzgórzach Marszowych lud ek może być tym samym, który Tacyt nazwał Marsigni, ale tu zachodzi jeszcze kwestya względem położenia geograficznego. Grzbiet Marszowy ciągnie się od Bieskidu, koło Welihradu i wkracza na zachód od Morawy,<sup>10)</sup> w siedziby dawnych Markomanów. Tym sposobem w jednej miejscowości przypadają dwie nazwy ludowe. Zważając jednak, że według pojęcia starożytnych, siedziby Markomanów (Morawanów) przypadały na zachód od r. Morawy, nawet w Czechach, możemy, dopuścić, że mieszkańcy wschodniej części grzbietów Marszowych cieszyli się nazwą miejscową, nim z czasem utonęli w ogólnej nazwie Markomanów. Wreszcie według obyczaju słowiańskiego mogły być dwie nazwy: jedna ogólna, narodowa całego plemienia, a obok niej nazwy drobnych ludów miejscowe,<sup>11)</sup> podobnie jak i teraz mieszkańcy gór Karpackich w każdej prawie większej dolinie mają swe nazwy miejscowe, chociaż wszyscy ogólnie Góralami, Słowakami, Polakami się zowią.

Szembera stawia pytanie: czy niepochozi nazwa gór Marszowych z czasów późniejszych, chrześcijańskich?<sup>12)</sup> Wątpliwość zbyteczna. Nazwy gór i rzek w Słowiańszczyźnie starsze są niż pamięć dziejów sięga. Nazwa gór Marszowych znajduje w moim słowiańskiej wyrozumienie w porównaniu z wyrazem mar-

---

<sup>10)</sup> Brandl. *Kniha pro každého Morawana* 2.

<sup>11)</sup> W VIII i IX w. ludność morawska głównie kupiła się na polu Morawskiem, które leży na zachód od środkowej Morawy. Wtedy jeszcze, pod ogólną nazwą Morawanów, istniały osobne plemiona: Holasowiców na porzeczu Opawy i Lowaticów przy ujściu Dyi do Morawy (Ireczek. *Słowańskie prawo* I, 57).

<sup>12)</sup> Zapad, *Słow.* 61.



szczki, który w zastosowaniu do miejscowości, oznacza góry nierówne, pomarszczone, zmarszczone, a z opuszczeniem prefiksu z. marszczone, marszczowe i to się zgadza z inną nazwą morawską tych gór: hrzibeci hory.<sup>13)</sup>

## 2. Osi — Osy.

Mówiąc o Arawiskach (Rabanach),<sup>14)</sup> Tacyt wyznał, że nie ma pewności, czy oddzieliwszy się od Osów ludu pannońskiego do Pannonii weszli, czy Osowie sami są ich osadą, ponieważ te ludy jeden język, jedne prawa i obyczaje mają.<sup>15)</sup> W innym miejscu Tacyt, opisując ludy za Markomanami i Kwadami osiadłe, wspomniał, że Osy używając pannońskiej mowy nie byli Germanami i podatek Kwadom płacili.<sup>16)</sup> Oczywiście, ksiązę dziejopisów dowiedziawszy się, że Osy używali nieco odmienniej od Swewów mowy, nie wiedział czy wypada ich zaliczyć do Germanów, czy do Pannonów? Wszakże przyjmując Osów za jeden lud z Arawiskami i objaśniewszy, że mieszkając za Markomanami, w górzystej krainie, podatek Kwadom płacili, Tacyt dość jasno wskazał, że między ludami Swewskimi, w granicach Germanii bytował ludek pannoński, w górzystej krainie u wierzchowin dopływów r. Odry. Tam obecnie mieszkają Słowaki, stanowiący zaludnienie wschodniej części Morawii,<sup>17)</sup> mową swą różniący się nieco od sąsiednich Morawian i Polaków. Czy nie było tak samo i za czasów Tacyta?

Keltomani szukają nazwy Osów w gallskiej mowie, mniemając że da się wywieść od os, niemieckie Ochse = wół i że tym sposobem nazwa Osi oznacza pasterzy Viehhirten.<sup>18)</sup> My sądzimy, że właściwiej by szukać źródła tej nazwy w mowie sło-

---

<sup>13)</sup> Brandl, jak wyżej.

<sup>14)</sup> Aravisci = Rabanie z nad r. Raby, wpadającej do Dunaju.

<sup>15)</sup> Germ. 27.

<sup>16)</sup> Germ. 43.

<sup>17)</sup> Brandl. — Kniha 55.

<sup>18)</sup> Obermüller — Zur Abstam. d. Slaven 37.

wiańskiej. Wszak sam Tacyt powiedział, że to lud pannoński, gdzie za czasów Tacyta Keltów z pewnością nie było.

Uwiedzeni niepewnością Tacyta o pochodzeniu Osów od Arawisków czy na odwrót, Arawisków od Osów i przyjmując Arawisków za Keltów, badacze niemieccy szukali Osów nie tylko na południe od Karpatów, między źródłami Odry i Hronu,<sup>19)</sup> lecz i dalej w Pannonii za Dunajem nad r. Rab.<sup>20)</sup> Naruszewicz<sup>21)</sup> i Maciejowski<sup>22)</sup> siedziby Osów koło Oświecimia w górnym Śląsku oznaczali, a Kiepert oznacza ich w górach Bieskidu, między źródłami Odry i Wisły.<sup>23)</sup> Rozważając nazwy miejscowe w Górnym Śląsku przekonywamy się, że nazwa Osów znajduje liczne przypomnienia w nazwach teraźniejszych osad<sup>24)</sup> i miasta Oświecimia, ale czy to zapewnia miejscowość, w której mianowicie posady Osów oznaczyć wypada? Przyjmując do uwagi wskazówki Tacyta i Ptolemeusa, oznaczamy siedziby Osów w górach u wierzchowin Odry i Ostrawicy,<sup>25)</sup> w sąsiedztwie Buriów, gdzie Ptolemeus Wisburgiów umieścił.<sup>26)</sup> Na porzeczcu Ostrawicy i teraz spotykają się osady polskie ze słowackimi, jak niegdyś za Tacyta osady Buriów i Osów.

Rozsiedlenie ludów w krainach górskich odbywało się nie inaczej jak przez wąwozy i wyłomy z biegiem rzek, nad którymi najprzód osiadali ludzie. Ktoby zbadał przejścia z Węgier do

---

<sup>19)</sup> Forbiger — *Alt Geogr.* III, 300.

<sup>20)</sup> Wersebe — *Völker* 235,236, gdzie szeroko rozwiódł się o przynależności Osów do Keltów. Wypada jednak zauważyć, że Wersebe pisał przed 60 laty (1824), kiedy badania starożytności ledwo w zarodku zostawały.

<sup>21)</sup> W uwagach do tłómacz. Tacyta Germ.

<sup>22)</sup> Pierw. Dz. Pol. mapa.

<sup>23)</sup> *Atlas antiquus*.

<sup>24)</sup> W ob. Grotkowskim: Osseg = Ossek, w ob. Olawskim: Ossek 1352, teraz Hengersdorf, w ob. Wartenberskim: Ossowitz = Ossowice, Osse, w ob. Münsterberg Ossina, a w dol. Śląsku jest kilka wielkich i małych Osiekow, Wendski Wósek, Osieczno. Knie, Uebersicht der Dörfer i t. d.

<sup>25)</sup> Rzeka Ostrawica wpadająca do Odry, była granicą między X. Cieszyńskiem i Morawami. Dokumenty w Ireczka. *Słow. Prawo* II s. 12.

<sup>26)</sup> Krajob. Ptol. według kodeksu Wiedeńskiego.

# TREŚĆ:

## KSIĘGA I.

### SŁOWIAŃSZCZYNA PÓLNO-CNO-ZACHODNIA od I. do VI. w. po Chr.

#### DZIAŁ I.

#### Badania etnograficzne.

	Strona
§ 1. Pojęcie starożytnych o krajach na północ od Alpów i Dunaju położonych . . .	1
§ 2. Germania według wiadomości starożytnych, w epoce od I. do VI. w. po Chr.	3
§ 3. Narody na ziemiach starożytnej Germanii . . . . .	8
§ 4. Granice Słowian od zachodu według Jornandesa . . . . .	17
§ 5. Swewy i Teutoni . . . . .	26
§ 6. Identyczność nazwisk: Swewy i Słowianie . . . . .	30
§ 7. Swewi i Swawi, Słowianie i Szwaby . . . . .	36
§ 8. Przegląd ludów pod nazwą Swewów słynących . . . . .	43

## I. Semnones — Ziemianie . . . . . 47

## II. Ludy Durzyńsko-Serbskie.

1. Hermundury — Durzyńcy . . . . .	51
2. Chaemae — Kamieńczanie . . . . .	55
3. Parmae-Kampi — Kubanie Parmscy . . . . .	55
4. Mugiloncs — Mogilanie . . . . .	56
5. Zumi — Szumawy . . . . .	57
6. Batini — Budyzanie . . . . .	58
7. Sibini — Srbini . . . . .	59

## III. Ludy Morawo-Czeskie.

1. Markomani — Morawianie . . . . .	66
2. Baemi — Czechy . . . . .	72
3. Kvadi — Wagi . . . . .	80
4. Rakaty — Rakusy . . . . .	85
5. Naristi — Nardanie . . . . .	90
6. Adrabae-Kampi — Habrowscy Kubanie . . . . .	92
7. Baemo-Chemae — Bemscy Kamieńczanie . . . . .	93
8. Korkonti — Korkonoszy . . . . .	94

## IV. Ludy czczące „Nertę“ . . . . . 95

1. Reudigni — Radogoszczanie . . . . .	96
2. Aviones . . . . .	98
3. Angli . . . . .	99
4. Varini — Warny . . . . .	102
5. Eudosi — Doszanie . . . . .	103
6. Suardones — Swartowianie . . . . .	104
7. Nuitones . . . . .	106

## V. Ludy Pomorza bałtyckiego. . . . . 107

1. Sedini — Szczecinianie . . . . .	108
2. Aelveones — olinianie . . . . .	110
3. Rugii — Rani . . . . .	112
4. Lemovii — Lebanie . . . . .	112
5. Gotoni — Gdańszczanie . . . . .	116
6. Bugunti — Bukowianie . . . . .	120
7. Carini — Wkrzanie (?) . . . . .	125

## VI. Ludy na łąkach między Wisłą a Wezerą. . . . . 126

1. Lankobardi — Łągo-brdanie . . . . .	131
2. Lingae — Łążanie . . . . .	135
3. Kalukones — Kołuchowianie . . . . .	138
4. Helveconcs — Hobolanie . . . . .	141
5. Elysiit — Olesznianie . . . . .	144
6. Manimi . . . . .	147

	Strona
7. Diduni — Diedoszanie . . . . .	147
8. Buri — Boranie . . . . .	151
9. Arii — Wartanie . . . . .	155
10. Naharvöli — Nadnarwianie . . . . .	160

## VII. Górale u wierzchowiń Odry i Wisły. . . . . 164

1. Marsigni — Marszowani . . . . .	165
2. Osi — Osy . . . . .	167
3. Buri — Boranie . . . . .	169
4. Gotini . . . . .	171
Zakończenie . . . . .	174